

Naprawdę trzeba ministrowi sportu tłumaczyć, dlaczego ten system jest niewydolny?

23.6.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Marcin Moźdzonek.

Wracając do sportu.

Oczywiście, że otrzymałem takie samo stypendium jak Maja Chwalińska. W tym problem, którego jak widać zupełnie nie rozumie Ministerstwo Sportu. Bez obaw, wytłumaczę jak dziecku

(Ale ciekawe czy i tym razem powrót do archiwum i wertowanie mojej "teczki" oraz synchronizacja ministerstwa z Przeglądem Sportowym/Onetem też zajmie całe 5 dni...

1] Mój wpis na temat PR-owych zagrywek ministerstwa, w oparciu o system finansowania nieadekwatny do potrzeb, spowodował odzew środowiska sportowego. Szanowne Ministerstwo i Redakcjo PS/Onetu- albo Was ktoś oszukuje, albo jesteście w kontrze do środowiska sportowego. Może być, że jedno i drugie, ale obie opcje są złe dla sportu.

2] Jeśli ktoś zrozumiał, że ja krytykuję Maję Chwalińską, to chyba upadł na głowę. Jestem zdecydowanym krytykiem systemu, który w trakcie treningu zawodników młodszych kategorii wiekowych, rzuca jakieś ochłapy i opiera szkolenie na wkładzie finansowym rodziców, trenerów, sponsorów, a kiedy zawodnik osiąga życiowy sukces i pieniądze- wjeżdża minister na zdjęcie i daje stypendium za wyniki. Może? Oczywiście, że może. Ktoś taki propagandowy przepis wymyślił właśnie na tę okoliczność. Każdy, bez wyjątku, minister do tej pory skrzętnie z tego korzystał. Ja też mam takie zdjęcia jako zawodnik. I miałem takie stypendium.

3] Żaden sportowiec, który zarabia w sporcie pieniądze gwarantujące mu utrzymanie, nie wymaga stypendium, ale chciałby żeby lata wstecz odciążona była jego rodzina, mały klub i wszyscy, którzy w niego wierzą. Czy w ogóle wiecie ile po drodze odpada utalentowanej młodzieży z braku środków finansowych?!

4] W skutecznym systemie małe kluby sportowe nie oddają wytrenowanych i nauczonych dobrych nawyków talentów do bogatych klubów, które bogacą się w zamkniętym obiegu Klub Pro.

5] Równe zasady finansowania nie mogą funkcjonować na poziomie seniora, bo rzeczywistość np. taekwondo, kolarstwa, kajakarstwa nie jest taka sama jak piłki nożnej, siatkówki, a ta różni się też od piłki ręcznej, lekkiej, czy boksu. To nie jest skomplikowane.

I tak dalej, i tak dalej...

Naprawdę trzeba ministrowi sportu tłumaczyć, dlaczego ten system jest niewydolny i to bezskuteczne przepalanie publicznych pieniędzy?

Naprawdę zamiast merytorycznie dyskutować o zmianach w niewydolnym systemie, wolicie jak za PRL-u szukać "w teczkach" ile dostałem stypendium i tym samym przyznawać mi rację? (Nawet tego nie zauważyliście)

Naprawdę w obronie swojego pchania się tam, gdzie sukces nie jest zasługą ministerstwa, po kilku dniach stworzyliście takiego słabego tłita?

PS 1 Pod artykułem sprzężonym z tłem ministerstwa zamiast autora podpisali się: "Dziennikarze Przeglądu Sportowego Onet". Żaden z nazwiska. Faktycznie wiekopomna to publikacja i na pewno wymagała pracy całego zespołu □ Trochę chyba jednak wstyd...

PS 2 Jeśli planujecie w odpowiedzi na ten wpis, napisać teraz ile przeznaczacie na sport dzieci i młodzieży, kluby i trenerów, to sobie darujcie. Ten rząd zmniejszył budżet na sport o ponad 800 mln. Nie piszcie też, że budżet na FRKF pozostał podobny, bo ten system nie przystaje do wymagań rzeczywistości. Więc znowu tylko przyznacie mi rację. Nie zależy mi.

PS 3 Na zdjęciu z lewej Pana ministra to jakiś lekarz klubowy? A nie, przepraszam, ten Pan nie ma specjalizacji. To po prostu znajomy z partii.

<https://konfederacja.pl/naprawde-trzeba-ministrowi-sportu-tlumaczyc-dlaczego-ten-system-jest-niewydolny>